22 WRZEŚNIA 1847 r.
ŚRODA.

WARSZAWSKA

№ 265.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5).

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga* 2 (14) *września*. —

Przez Rozkaz dzienny Cesarski, do wydziału cywilnego, w dniu 1-ym sierpnia wydany, awansowani zostali, za wysłużenie lat: z sekretarza kolegjalnego na radzcę honorowego, sekretarz duchownego (prawosławnego) konsystorza Warszawskiego *Litosławski*, ze starszeństwem od d. 26-go listopada 1846 r.; z sekretarza gubernjalnego na sekretarza kolegjalnego, naczelnik stołu w tymże konsystorzu *Łukaszewicz*, ze starszeństwem od dnia 10-go listopada 1846 r.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski do zarządu cywilnego na dniu 23-sierpnia (4 września) wydany, liczący się w ministerstwie spraw zagranicznych sekretarz kolegjalny *Tęgoborski*, mianowany został radzcą honorowym.

Rada administracyjna, na posiedzeniu swojém dnia 2 (14) września r. b., mianowała prałata archidjakona kolegjaty Kaliskiéj, proboszcza w mieście Warcie, księdza Bartłomieja *Saganowskiego*, prałatem proboszczem tejże kolegjaty, z pozostawieniem go przy posiadaniu probostwa w Warcie.

Rada administracyjna postanowieniem swojém z d. 11 (23) lipca r. b., zapis rs. 150 od którego procent po 5 od 100 rocznie płaconym być ma, jako stały fundusz dla kościoła w wsi Swiedziebni gub. Płockiéj, testamentem prywatnym przez Łukasza Zglinickiego sporządzonym uczyniony, zatwierdziła.

Ogłoszony został 6cio-tygodniowy konkurs w konsystorzu jeneralnym djecezji Sandomierskiéj, na zawakowaną w tejże djecezji, po śmierci księdza Stanisława *Szaneckiego*, plebanją we wsi Bukowno.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Komisja rządowa sprawiedliwości reskryptem z dnia 12 (24) czerwca 1846 r., poleciła wydanie właściwym interesantom aktów i papierów z dawniejszéj epoki pochodzących, z sądu pokoju okręgu Wartskiego do archiwum akt dawnych w Kaliszu przeniesionych i obecnie w témże archiwum znajdujących się, jako własność prywatną stanowiących, po uporządkowaniu których okazało się iż takowe należą do własności różnych famljij mianowicie: 1) Do familji herbu kolumna Walewskich i Kościeleckich, wedle dwóch oddzielnych spisów tym celem sporządzonych; 2) do sukcesorów niegdy Antoniego Odrzywolskiego stolnika Pilzneńskiego i Wielowiejskich; 3) do familji Wierzchlejewskich; 4) do familji Zarembów, Tymienieckich, Niniewskich i Korzenickich odnoszących się do posiadania dóbr Dziebendowa; 5) do familji Sędzickich; 6) do familji Rowińskich; 7) do familji Ordęgów ex re dzierżawy dóbr Dziebendowa i sprawy osobistéj o pokrzywdzenie Łukasza Ordęgi komornika Kaliskiego. W załatwieniu przeto odezwy JW. prezesa trybunału cywilnego gubernji Warszawskiéj w Kaliszu z dnia 28 lipca (9 sierpnia) r. b., rząd gubernjalny zawiadamia o tém interesantów z wezwaniem, aby po odbiór akt wyż wypisanych z pomienionego archiwum bezzwłocznie zgłosili się. — Warszawa 16 (28) sierpnia 1847 r. — Gubernator cywilny rzeczywisty radzca stanu, J. *Łaszczyński*. — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki*.

Zawiadomiono urzędownie, że Antoni Zaleski na dniu 26 sierpnia (7 września) r. b., mianowany został woźnym nadetatowym przy sądzie pokoju okręgu Tykocińskiego.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.—W nocy z dnia 16 (28) na 17 (29) czerwca r. b., z kościoła parafjalnego we wsi Boguszynie w pow. Mławskim, przez niewiadomych zbrodniarzy skradzioną została puszka srebrna wyzłacana z komunikantami i votum z krzyża na wielkim ołtarzu srebrne w formie serca, wielkości mniéj więcéj 5 cali średnicy trzymające; — nadto w nocy z dnia 9 (21) na 10 (22) lipca r. b. niewiadomi zbrodniarze wystawiwszy okno do kościoła w parafji Swierczyn w pow. Włocławskim, otworzyli dłutem żelazném drzwiczki do cymborjum, zabrali puszkę srebrną z komunikantami, a następnie oderwali na kłódkę zamkniętą karbonę, w któréj znajdowało się monetą około 1 rs. k. 20. Biuro Warszaw. Ober-Policmajstra wzywa mieszkańców tutejszych, ażeby na przedmioty skradzione i sprawców kradzieży, ścisłą baczność zwracali, a w razie ujęcia tych ostatnich, najbliższéj władzy policyjnéj dostawili.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydz. 2-go. — Zapozywa Michała Podstawkę, lat 53 liczącego, katolika, z wyrobku utrzymanie mającego, rodem z wsi Korszyna, pow. Kieleckiego, stałego mieszkańca wsi Drezdowa, a obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby się w sądzie naszym do publikacji wyroku najdaléj za dni 30 stawił; w razie bowiem przeciwnym sąd poprawczy podług prawa sobie postąpi. — Warszawa dnia 6 (18) września 1847 roku. — Sędzia prezydujący, J. *Orłowski.*

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 612, wyjechało 943.

Wystawa kwiatów, owoców i ogrodowizn, na dochód instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, otwartą będzie dla publiczności w przyszły czwartek i przez 6 dni następnych od godziny 10-éj z rana do 6-éj wieczorem, za opłatą od osoby bez różnicy wieku po kop. sr. 15; wszelkie jednak naddatki z wdzięcznością przyjmowane będą. — W dniu 18 (30) września r. b. nastąpi zwracanie kwiatów, owoców lub ogrodowizn, przez osoby prywatne na wystawę nadesłanych, za złożeniem kwitu przy odbiorze wydanego. — Obok wystawy kwiatów naturalnych, urządzony będzie sklepik z kwiatami sztucznemi, przez wychowańców instytutu głuchoniemych nader gustownie wyrabianemi, które na korzyść tegoż instytutu po cenach umiarkowanych sprzedawane będą.

Ś. p. *Piotrowska* Teresa, przeżywszy lat 68, przeniosła się do wieczności. Pozostała po niéj familja zaprasza krewnych i przyjaciół na eksportację zwłok jéj z kaplicy OO. Reformatów dziś o godzinie w pół do 5-éj po południu na cmentarz Powązkowski, jutro zaś na nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10-éj z rana odbyć się mające.

W dniu wczorajszym o godzinie 11-éj z rana, *Forant* Franciszek, lat 28 liczący, z profesji dekarz, reperując dach pod nr. 136⁶/₇ przy ulicy Ś.to-Krzyzkiéj, spadł z wysokości 1-go piętra, w skutku czego złamał sobie obie ręce, i głowę niebezpiecznie potłukł. Po opatrzeniu na miejscu przez lekarza, na kurację do szpitala odesłany został.

Podpisany lekarz koni, zamieszkały nateraz w mieście Warcie, powiecie Kaliskim, zawiadamia interesentów, iż na mocy pozwolenia JW. inspektora głównego służby zdrowia królestwa Polskiego z dnia 23 lipca (4 sierpnia) roku bież., ma sobie dozwolone zajmowanie się leczeniem zwierząt domowych; w skutek tego i na żądanie osób interesowanych, w każdym razie pomocą swą starać się będę zadosyć uczynić. — Friederich *Jesse.*

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe za 100 zł. oprócz kuponu żądano rs. 14 k. 65 (złp. 97 gr. 20), dawano rs. 14 k. 64 (złp. 97 gr. 18); wartość kuponu od listów zastawnych k. 14⁵/₆.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Monte-Christo* przywołany Pan Komorowski. — Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie nowa komedja w 2-ch aktach oryginalnie napisana, p. t. *Wielki pan świeżéj daty.*

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bogusławski Stan. ob. z Kotolnia nr. 473, Bajkowski Ludwik ob. z Glinic nr. 634, Brimmer jen.-maj. z Iwangorodu nr. 1258, Butowicz Mich. ob. z Wiednia nr. 570, Bielicki Jan ob. z Domaradzyna nr. 556, Czarnocki Józef ob. z Boczków nr. 500, Chrystyn Fréderyk kup. z Prus nr. 601, Górski Mikołaj ob. z Karlsbadu nr. 625, Gosławski Aleks. ob. z Lubelskiego nr. 2682, Górski Aleks. ob. z Miroszewic nr. 500, Gniatkowski Stan. ob. z Łazisk nr. 500, Golda Tom. pułk. wojsk Angielskich z Moskwy nr. 584, Hilczyński And. urzęd. sądowy z Przasnysza nr. 1064, Jaskułowski Kajet. ob. z Serocka nr. 2684, Jabłoński Fran. ob. z Jankowa nr. 414, Izbiński Ign. ob. z Janowca nr. 612, Kożuchow-

ski Józef ob. z Broszki nr. 634, Kozarski Michał ob. z Wilamowa nr. 634, Kochanowski Jan radzca dworu z Prus nr. 484, Liniewski Józef ob. z Lejna nr. 625, Łazniewski Jan ob. z Bodzanowa nr. 613, Mirewicz Kazim. ob. z Chmielewa nr. 500, Moszczeński Aleks. ob. z Pilichy nr. 2, Rudzki Tadeusz ob. z Łaskicy nr. 584, Suchodolski Edm. hr. z Wojcieszkowa nr. 414, Stępkowski Ant. ob. z Radomia nr. 634, Szeliski Konst. ob. z Jędrzejowa nr. 2673, Sachnowski And. dym. jen. z Petersburga nr. 603, Tyszkiewicz Józef ob. z gub. Mińskiéj nr. 414, Toroński Józef dok. z Mińska nr. 414, Wieruski Rom. ob. z Radomia nr. 625, Werner Szym. refer. st. z Karlsbadu nr. 1319, Zalewski Emil. ob. z Grójca nr. 500, Żebrowski Sewryn ob. z Roszczepa nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bedliński Feliks ob. z nru 625 do Pobierowic, Chmielewski Antoni ob. z nru 560 do Gołębiówki, Czarnek Aleks. ob. z nru 601 do Chodakowa, Dębowski Stan. ob. z nru 1245 do Rudy, Horodyski Antoni ob. z nru 601 do Mołodiatycz, Józefowicz Marja kupcowa z nru 443 do Lipska, Jaźwiński Lud. ob. z nru 476 do Częstochowy, Jaworowski Józef ob. z nru 2673 do Radoszyna, Krzymowski Ksaw. ob. z nru 625 do Siedlec, Kaliński Adolf ob. z nru 625 do Muchnic, Kudelski Andrzéj ob. z nru 2673 do Lublina, Liteński Hen. ob. z nru 51 do Szulhory, Langner Aug. fabryk. z nru 603 do Rosji, Łuczaj Aleks. ob. z nru 2889 do Lublina, Milewski Tertuljan ob. z nru 2684 do Chełchów, Nowodworski Jan ob. z nru 476 do Drozdowa, Noak Jan kup. z nru 603 do Poznania, Przygocki Wiktor urzęd. z nru 237 do Rosji, Rogoziński Aleks. ob. z nru 585 do Dłużniewa, Smorczewski Kajetan ob. z nru 476 do Mężenina, Szwartowski Kaź. ob. z nru 634 do do Poczałkowa, Sokołowski Henryk ob. z nru 556 do Wielgiego, Wysocki Ambrozy ob. z nru 601 do Bełchatowa, Wróblewski Napoleon ob. z nru 584 do Wilczorudy.

Rozmaitości.

TRZY SIOSTRY.

(przez panią Georges Sand)

(Dalszy ciąg.)

Przez całą chorobę łóżko młodego lorda stało pod oknem, aby od czasu do czasu mógł ujrzéć Arpalikę w ogrodzie, a ledwie wyzdrowiawszy, zakradł się młodzian raz i drugi pomiędzy drzewa plebanji, i krył liściki miłosne pod kwiaty, które kochanka pielęgnowała. I nie mając dość na tém, nadsyłał jéj innemi jeszcze drogami najtkliwsze oświadczenia, towarzyszył jéj z daleka do kościoła, słowem krzątał się około niéj ciągle w sposób tajemniczy i romantyczny, który nie mógł bynajmniéj obrazić dziewczyny, ile że młody lord dał już uprzednio dowody swoich prawych zamiarów.

Tak upłynął miesiąc, gdy oto jednego poranku Arpalika zniknęła. Jak łatwo pojąć, powstała niemała trwoga w plebanji, obie starsze siostry załamując ręce, spieszyły już z płaczem ku gościńcowi, aby ubiegłéj szukać, lub przynajmniéj czegoś się o niéj dowiedziéć, gdy w tém wyszedł z swego pokoju pleban, wprawdzie także wzruszony, lecz bez ciężkiego smutku, i zalecił im, aby się uspokoiły, i obcym ludziom swego zmartwienia i przestrachu nie okazywały. On sam, mówił staruszek, wysłał Arpalikę do Bergamo w interesie, który go osobiście obchodzi, o który jednakże kochane siostrzeniczki niech go przed powrotem siostry nie pytają.

We trzy dni po tém zdarzeniu odjechała angielska rodzina do Wenecji, a ztamtąd do Wiednia. Młody lord był bardzo smutny i niepocieszony, lecz nie chciał dopuścić, aby matka nowe i usilniejsze kroki dla niego przedsiębrała. Podczas gdy oni na wschód ku Brescii się udali, stary pleban puścił się w drogę na zachód, ku Bergamo, i wrócił nazajutrz z Arpaliką do domu. Była ona bardzo blada, i mówiła, iż czuje się cokolwiek chorą, ale z resztą miała swój zwykły uprzejmy, wesoły humor. Prosiła siostry, aby jéj o nic nie pytały i dopiéro po sześciu miesiącach, gdy róże zdrowia znowuż na jéj licach zakwitły, mógł pleban wyjawić jéj wstydliwą tajemnicę. Arpalika kochała młodego lorda, lecz z przywiązania do siostr, nie chciała pójść za niego.

W dzień kiedy Arpalika z plebanji znikła, znalazł stary wujaszek następny list w dziurce od zamka u drzwi swoich wetknięty, a gdy zacny staruszek chciał mi go późniéj przeczytać, było wzruszenie jego tak wielkie, iż nie mógł żadną miarą dokończyć, i ze łzami w oczach na kolana mi go złożył. „Weź go pani“ — rzekł do mnie — „nie zdołam go doczytać, lubo go na pamięć umiem“ — Za jego pozwoleniem odpisałam ten osobliwszy list, który dosłownie brzmi jak następuje:

„Kochany wuju, nie gań mię za słabość, któréj ulegam; czyniłam wszystko co mogłam, aby serce przezwyciężyć. Namiętność, którą miłością nazywają, musi przecież trudniejszą być do zwalczenia, niż mniemałam. Pan Bóg widocznie mię doświadcza, aby mię do prawdziwego uczucia bojaźni i pokory naprowadzić. Ach,

mój kochany wuju, nie wydawaj méj tajemnicy. Nic w świecie nie mogło mię skłonić do wyznania biédnym siostrom istotnéj przyczyny słabości mojéj. Ty jednak jesteś moim spowiednikiem, moim ojcem w Bogu, i ze wstydem ci téż wyznaję, iż smutek przemógł nademną. Byłam tak nieprzezorną, iż przyjęłam kilka listów od owego młodego pana, i wszystkie ci je tutaj załączam; spal je, abym ich nigdy więcéj nie obaczyła, gdyż mi one zbyt wielką boleść sprawiły. Odjęły mi chęć do pracy we dnie, a spoczynek w nocy. Dozwoliłam zakraść się truciznie pochlebstwa w duszę moję, i zaraz w dziwny i politowania godny sposób, zdał mi się szacunek owego cudzoziemca większéj wagi niż błogosławieństwo rodziny mojéj.“

„Podczas gdy najczulsze pieszczoty siostr i najżyczliwsze słowa twoje, mój wuju, przelotnie tylko z cichéj melancholji przebudzić mię zdołały, namiętne wyrazy, które młody lord w listach do mnie pisywał, a które ja w ukryciu łakomie pożerałam, rozpalały mi krew i lica, wstrząsały serce że biło gwałtownie, jakby pęknąć musiało! O, mój kochany wuju, jakąż władzę nad nami mają pochwały, i jak słabém i niedołężném jest serce nasze, gdy je raz pochwałom otworzymy! To zawichrzenie spokoju mojéj duszy, które tak nagle nastąpiło, podczas gdym ten spokój niewzruszonym mniemała, jest niepojętą dla mnie zagadką. Nigdy nie zrozumiem, jak człowiek, którego wcale nie znam, mógł mi na kilka chwil być droższym niż ty i siostry moje. Tak niesprawiedliwe i zaślepione uczucie, może być chyba tylko sidłem szatana.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Administrujący Cesarskiemi pałacami Łazienki i Belweder.— Podaje do publicznéj wiadomości, iż poczynając od dnia 16 (28) września r. b. godziny 11-éj przedpołudniowéj, odbywać się będzie w kancelarji administracji Cesarskich pałaców publiczna sprzedaż przez głośną licytację rozmaitych z użytku wyszłych przedmiotów, jako to: miedzianych, żelaznych, blaszanych, tudzież z materji: jedwabnych, bawełnianych i innych, a to za gotową zaraz zapłatę więcéj dającemu. Warunki licytacji, spis przedmiotów i ich oszacowanie są każdego czasu do przejrzenia w tejże kancelarji.— Łazienki królewskie dnia 9 (21) września 1847 r. — Jenerał-major *Abramowicz.*

Komisarz policji administracyjnéj cyrkułów 1 i 11. — Podaje do wiadomości, iż na mocy upoważnienia JW. prezesa trybunału cywilnego gub. Warszawskiéj z d. 8 (20) września r. b. nr. 8179, w dniu 11 (23) września r. b., o godzinie 3-éj po południu w domu pod nr. 520 przy ulicy Podwal sytuowanem, odbędzie się licytacja publiczna na sprzedaż ruchomości jako to; garderoby, pościeli, bielizny, mebli i t. p. drobniejszych przedmiotów po Ferdynandzie Sturm de Cherszfeld pozostałych.— *Pawłowicz.*

Komisarz administracyjny cyrkułu 12-go.— Zawiadamia niniejszém, że w dniu 12 (24) b. m. i r., w Pradze pod nr. 376, w kancelarji jego o godzinie 12-éj w południe odbędzie się licytacja głośna na wydzierżawienie posesji nr. 90. Warunki licytacyjne każdodziennie w tejże kancelarji przejrzane być mogą.— W z. *Rybaczuk.*

Na żądanie opieki nieletniéj Marji Weltz sprzedane będą przez licytację przed podpisanym rejentem w dniu 15 (27) września r. b. i w dniach następnych zawsze od godziny 3-éj po południu w domu nr. 739*b*, przy rogu ulicy Tłomackiéj i Rymarskiéj położonym, odbywać się mającą, ruchomości do spadku ś. p. Wandy z Chełmickich pierwszych ślubów Weltz, powtórnych Bull, należące, z mebli, bielizny, garderoby, porcelany, szkła i t. p. przedmiotów składające się.— *Jasiński*, rejent K. Z. G. W.

Podpisany patron w Warszawie pod nr. 550 zamieszkały, na zasadzie upoważnienia od sukcesorów Jana i Anny z Koźmińskich małżonków Duczyńskich, wzywam wszystkich dłużników niegdy Jana Duczyńskiego kupca w Warszawie, ażeby należności od nich przypadające, na ręce moje w ciągu dwóch tygodni od dnia dzisiejszego uiścili, po upływie bowiem tego czasu, kroki prawne przeciwko zalegającym rozpoczęte zostaną.— Dominik *Zieliński*, patron.

W pośrodku miasta są dwa POKOJE i przedpokój na dole, do wynajęcia od 1-go października r. b. Wiadomość przy ulicy Bednarskiéj pod nr. 369, w sklepie norymbergskim;— jak równie z powodu wyjazdu sklep ten jest do nabycia każdego czasu.

Z powodu wyjazdu są do wynajęcia LOKALE: 4-ry pokoje z kuchnią angielską na 1-ém piętrze, z piwnicą, drwalnią, oraz stajnią i wozownią, lub bez takowych od S-go Michała r. b., niemniéj dwie STANCJE w suterenach w domu pod nr. 938, przy ulicy Zatylki obok koszar Mirowskich.

Kilkaset szczepów czteroletnich jabłek i gruszek, od 2-ch do 4-ch łokci wysokich, jest do sprzedania w ogrodzie na kępie Choteckiéj w gub. Lubelskiéj, o milę od Kazimierza, tyleż od Opola, w najlepszych gatunkach jesiennych i zimowych, na ziarnówkach robionych, które że są w gruncie piaszczystym hodowane, pewniejsze do przyjęcia i wzrostu. Życzący sobie nabyć takowych, raczy się zgłosić do pomienionego ogrodu adresując przez Kazimierz w gubernji Lubelskiéj do p. Jezierskiego, lub téż w Warszawie pod nr. 2545, przy ulicy Rybaki. Cena szczepów dwa złote i pół z dostawą do brzegu Wisły w którym kolwiek punkcie, od kępy Choteckiéj do Warszawy.

Na mocy danych mi pełnomocnictw przez JO. Księcia Czerniszewa ministra wojny cesarstwa, podaję niniejszém do publicznéj wiadomości, iż w dobrach Klonowo gubernji Warszawskiéj położonych a w donacji tegoż JO. Księcia będących, jest znaczna partja drzewa budowlanego i w sążniach: na fryszerki, huty, tartaki, wypalanie węgli, pędzenie smoły, terpentyny pod korzystnemi warunkami do nabycia. Podobnież w dobrach Obelia gubernji Augustowskiéj do JW-go rzeczywistego radzcy stanu Eljasiewicza dyrektora kancelarji JO. Księcia Namiestnika królestwa, jest drzewo do sprzedania. Mający przeto chęć kupna, zechcą się zgłosić do podpisanego mieszkającego przy ulicy Nowy-Swiat pod nrem 1588/9.—Aloizy Jan *Stefanowicz* radzca honorowy, urzędnik do szczególnych poruczeń przy jeneral-intendencie czynnéj armji.

Przy ulicy Długiéj pod nr 580 na 1-ém piętrze w podwórzu, jest do wynajęcia SALA duża z takąż górą, służyć mogąca na skład mebli lub towarów. Wiadomość na miejscu.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Jutro, *Napój miłosny*, i balet...

Dziś z rana ciepła stopni 5, wczoraj w poł. ciepła stop. 13. Wysokość wody na Wiśle stóp. 3 cali 3.